Nr. 40. Kraków, 6 Października 1899. Rok XVI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 4 złr.; w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a w państwie niemieckiem 10 marek. Pojedynczy numer 12 ct.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

TREŚĆ.

O handlu miodem w Galicyi.

Skreślił
Dr Stefan Pawlik
profesor Wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach.

Pszczelarstwo kwitło ongi w Polsce; wspominają o rozgałęzionym handlu woskiem i miodem w swych pracach Szujski [1]) i Fournier [2]). Nowsze badania statystyczne wykazują upadek tej gałęzi gospodarczej; wyniki ankiety [3]) Wydziału krajowego z r. 1877 i 1878 w dziedzinie pszczelnictwa stwierdzają zaniedbanie, brak dochodów z tego źródła u właścicieli większych posiadłości, a na Podolu, słynącem ongi z pszczelnictwa, »dzisiaj ono zupełnie podupadło«. O upadku pszczelnictwa w mniejszej własności wspomina Dr J. Kleczyński, zaznaczając tu i ówdzie zaledwie słaby postęp w rozwoju tej ubocznej gałęzi gospodarczej.

Statystyka [4]) spisów bydła w naszym kraju wykazuje:

w roku	1869	uli (pni)	257.493
» »	1880	»	295.686
» »	1890	»	261.047

Zmniejszenie liczby pni w r. 1890 w porównaniu z r. 1880 musiało się odbić i na produkcyi miodu i wosku. W roczniku ministeryum rolnictwa [5]) napotykamy liczby, odnoszące się do produkcyi miodu i wosku za r. 1880. Przedstawiają się one jak następuje:

dla Galicyi zachodniej	1.968 *kg*	miodu i	101 *kg*	wosku
» » wschodniej	11.230 »	»	» 219 »	»
łącznie	13.198 *kg*	miodu i	320 *kg*	wosku.

W produkcyi miodu i wosku w całej Austryi zajmowała Galicya w roku 1880 dominujące stanowisko (przeszło 36%). Ale liczby te są nietylko przedawnione, ale nadto problematyczne i z tej przyczyny trudno bardzo na nich się opierać. Wszakżeż w r. 1895 w handlu wewnątrz kraju przewyższa ilość miodu produkcyę o przeszło 9.000 *kg*.

Konsumcya miodu, pomimo jego hygienicznego znaczenia, nie jest znaczną. Lud wiejski używa miodu bardzo mało [1]), właściciele pasiek sprzedają prawie wszystek miód. Tu i ówdzie używają wieśniacy miodu jako omasty do chleba, lub jako przyprawy do wódki. W zachodnich powiatach kraju używają włościanie nadto miodu w święta Bożego Narodzenia do opłatków, a na Rusi — do kuti. Wreszcie stosują miód po wsiach tu i ówdzie jako lekarstwo na ból gardła, ospę i odrę. Warzony miód, zwany u włościan »syta«, służy za trunek na Podolu i w Krakowskiem. Karczmarze, skupujący miód praśny, warzą go na trunek przedewszystkiem dla tych, którzy wódki nie piją.

O konsumcyi miodu praśnego w miastach nie mamy bliższych danych; przypuszczamy, że jest ograniczoną. Statystyka wykazuje jedynie dla dwóch stołecznych miast konsumcyę miodu pitnego, warzonego.

Według Dra J. Kleczyńskiego konsumcya miodu dla m. Krakowa przedstawia się w ostatnich latach, jak następuje:

w r. 1889	248	litrów	w r. 1893	1989	litrów
» » 1890	246	»	» » 1894	2004	»
» » 1891	134	»	» » 1895	5264	»
» » 1892	751	»	» » 1896	5022	»

Znaczniejszy wzrost konsumcyi warzonego miodu w Krakowie daje się zauważyć od r. 1893. Nie wiemy, jakie to były

[1]) Dr Józef Szujski. Kraków aż do początków XV w. Kraków 1878.
[2]) Dr August Fournier. Handel und Verkehr in Ungarn und Polen. Wien 1887.
[3]) Wiadom. statyst. o stosunkach kraj. pod redakcyą prof. Dra T. Pilata. R. VII. Zesz. II. Lwów 1882, str. 178.
[4]) Dr Tadeusz Rutowski. Rocznik statystyki Galicyi. R. V. Lwów 1898.
[5]) Statist. Jahrbuch des k. k. Ackerbau-Ministeriums z r. 1881. Wien 1884.

[1]) N. Cybulski. Próba badań nad żywieniem się ludu wiejskiego w Galicyi. Kraków 1894.

gatunki miodu, czy »dwójniak«, »trójniak« — oraz wiele miodu warzą rocznie krakowskie miodosytnie.

Lwów konsumuje znaczniejsze ilości miodu; oto wykazy według Dra Ostaszewskiego:

w r. 1889	59.000	litrów	w r. 1893	103.600	litrów
» » 1890	84.000	»	» » 1894	116.800	»
» » 1891	97.000	»	» » 1895	109.500	»
» » 1892	92.900	»			

Ostaszewski wspomina, że miód był kiedyś jednym z najważniejszych artykułów napoju i handlu. Zwiększona konsumcya miodu we Lwowie stoi w związku ze znaczniejszą produkcyą miodu we wschodnich powiatach kraju (Podole i Pokucie). Występują tu ślady zaopiekowania się produkcyą miodu przez prof. Dra Ciesielskiego. Tenże zdołał skłonić wielu producentów do racyonalniejszego traktowania pasiecznictwa i przeróbki miodu na trunek, wytrzymujący konkurencyę z innymi napojami alkoholowymi. Miodosytnictwo rozpowszechnia się też ostatniemi laty w tej części kraju w coraz szerszych kołach producentów.

Przypatrzmy się bliżej ruchowi handlowemu miodem na pocztach galicyjskich w r. 1895.

Strefa	Wywóz					Przywóz	
	%	Ilość w kilogramach	Z tego wysłano do				
			Galicyi	Austro-Węgier	Zagranicę	z Galicyi	z Austro-Węgier
			w kilogramach			w kilogram.	
I. Na Powiślu . .	3·72	833	812	12	9	665	577
II. Powiaty środkowo-zachodnie . . .	1·23	275	160	115	—	906	672
III. Powiaty środkowo-wschodnie . . .	9·95	2.224	1.724	360	140	3.569	200
IV. Powiaty północno-wschodnie . . .	2·46	565	465	—	100	527	106
V. Na Podolu i Pokuciu	77·14	17.240	3.496	6.594	7·150	80	10
VI. Na Podgórzu wschodniem . .	1·10	255	185	70	—	112	—
VII. Na Podgórzu zachodniem . . .	4·70	955	125	830	—	1.108	278
W całym kraju .	—	22.347	6.967	7.891	7.399	6.967	1·853

Poczty galicyjskie wywiozły zatem w roku 1895 ogółem 22.347 *kg* miodu, z tego mniej więcej równe ilości przypadają na wywóz do innych miejscowości w Galicyi, do Austro-Węgier i po za granice monarchii. Import miodu do kraju pochodzi z Węgier i Styryi i wynosił w t. r. 1853 *kg*.

W wywozie z poszczególnych stref biorą najwybitniejszy udział powiaty na Podolu i Pokuciu (V), skąd przypada 77·14% z ogólnego wywozu; znacznie mniejszą rolę odgrywają powiaty środkowo-wschodnie (9·95%), a tylko małe ilości wywożą inne strefy.

Po za ruchem pocztowym występuje tu i ówdzie ruch wozowy i kolejowy. I tak w powiatach na Powiślu podąża miód koleją z okolicy Buczkowic, wykupywany przez żydów w okolicy Czermina, wysyłany bywa z Mielca lub też furmankami do Tarnowa i stąd dalej na zachód. Ceny miodu, podawane w relacyach, różnią się bardzo, wynosząc od 40—90 ct. za kilogram.

W powiatach środkowo-zachodnich nie podają relacye dokładniejszych wskazówek co do ruchu miodem innymi środkami komunikacyjnymi.

W powiatach środkowo-wschodnich zaznaczają Janów, skąd wiele bardzo miodu pitnego podąża koleją do pobliskich i dalszych miejsc zbytu. Miód janowski i kulikowski miały podobno nawet swoją sławę. W Janowie płacą od 18—80 ct. za 1 *kg* miodu.

Ruch pocztowy miodem w strefie IV jest ograniczony; podąża on bowiem innemi drogami. Roczny obrót miodu dochodzi do 5.000 *kg*[1]). Cena wynosi około 40 ct. za 1 *kg*. Dostarczają go wsie w okolicy Brodów, a zużywają przeważnie naturalnie miodosytnie *(Methschänker)* i piekarnie do wyrobu niektórych gatunków pieczywa. W związku z tem pozostaje nieznaczny handel woskiem, którego produkcya dochodzi do kilku (5—6) metrycznych cetnarów, w cenie 140—150 złr. za cetnar metryczny.

Powiaty na Podolu i Pokuciu odznaczają się nietylko znacznym ruchem handlowym miodu za pośrednictwem przesyłek pocztowych, ale także transportem wozowym i kolejowym. Miód wykupują handlarze żydzi, wywożąc z okolicy Chmielówki w beczkach (po 120 litrów) rocznie około 16 beczek; w husiatyńskiem wysyłką miodu trudnią się nauczyciele wiejscy, oraz księża utrzymujący pasieki. W okolicy Gołogór handlem miodem zajmują się żydzi; z Kopyczyniec wywożą żydzi koleją, toż samo z Koszyłowiec (do Austro-Węgier), z Tłumacza (do Prus), z okolicy Tarnorudy, Grzymałowa i Skałatu koleją. O większej produkcyi miodu i wosku wspominają relacye ze Skoryk w śniatyńskiem. Z Wasylkowiec wysyłają producenci rocznie około 15 cetn. metr. miodu po 13—14 złr. za cetnar. W okolicy Sosnowa skupują żydzi miód po 30 ct. za 1 *kg* od pasieczników. Wogóle handel miodem i woskiem jest w V strefie bardzo rozgałęziony, zyski niestety zabierają handlarze, głównie żydzi.

O ile ruch pocztowy miodem na Podgórzu wschodniem jest ograniczony, o tyle ruch kolejowy jest dosyć znaczny. Z okolicy Birczy, Dobrowlan, Kranzberga, Medenic i Stryja wysyłają handlarze znaczniejsze partye miodu wozami i koleją do Drohobycza oraz na Szląsk i Morawę.

Ceny miodu, stosowane przy przesyłkach pocztowych, wynoszą w strefach V i VI od 30—70 ct. za 1 *kg*.

Na Podgórzu zachodniem sprowadzają miód z Czech i Tyrolu do Grybowa, do Limanowej dowożą żydzi koleją, z Rzepiennika wywożą do Tarnowa; w Sanockiem »dosyć dużo patoki«. W okolicy Szczurowej wykupują żydzi.

Wogóle stosunki handlu miodem w naszym kraju nie przedstawiają się pomyślnie — wdzięczne pole do pracy około podniesienia dochodów tej gałęzi gospodarczej stoi otworem.

Rentowność chowu kur.

Napisał

Osterspey

dyrektor Szkoły zimowej w Bergheim[2]).

Powołani i niepowołani radzą obecnie często rolnikom, aby zajmowali się więcej hodowlą drobiu, a w szczególności najważniejszą gałęzią — chowem kur. Opłacalność, ten nieodzowny warunek rozszerzania się produkcyi drobiu, uważają jedni

---

[1]) Według uprzejmie nadesłanej nam relacyi przez Dra Stanisława Rittla.

[2]) Przekład z niemieckiego oryginału w Deutsche landw. Presse.

za rzecz nie ulegającą najmniejszej wątpliwości, inni zaś przedstawiają obrachunki rentowności, opierające się raczej na fantazyi, aniżeli na wynikach, uzyskanych rzeczywiście w praktyce. Sprawozdań rachunkowych, ogłoszonych przez praktycznych hodowców, na podstawie których możnaby wyrobić sobie pojęcie o opłacalności chowu pewnego gatunku drobiu w takich samych warunkach, mamy nie wiele. Sądzę więc, że przysłużę się stanowi rolniczemu, podając do publicznej wiadomości rezultaty, osiągnięte w pięciu różnych kurnikach w Niemczech, w których prowadzi się bardzo ścisłe rachunki.

I. Opis szczegółowy zakładów.

1.

Pewien dyrektor cukrowni w okręgu kolońskim zajmuje się od kilkunastu lat z wielkiem zamiłowaniem chowem kur, ściśle obliczając wydatki i dochody. W pierwszych sześciu lub ośmiu latach, pomimo wielkich starań, rezultaty były prawie zawsze niepomyślne, co prawie wyłącznie przypisać należy nieumiejętnemu prowadzeniu przedsiębiorstwa. Pominąwszy niewłaściwe żywienie i pielęgnowanie, popełniano wielki błąd, wierząc w wartość praktyczną najrozmaitszych zalecanych ras, które też starano się w kurniku utrzymywać. Dopiero, gdy po wielu latach nauki, w których o niepraktyczności tego kierunku właściciel zakładu coraz mocniej się przekonywał, zaczęto kury w odpowiedni sposób pielęgnować i żywić, a zamiast chować mieszaninę różnych ras, przystąpiono do wyboru rasy najodpowiedniejszej, — kurnik zaczął przynosić coraz to większe dochody. Wówczas przyszły dobre lata, z których podajemy tu przeciętne rezultaty.

W tych ostatnich 12 latach trzymano w kurniku 40 do 50 kur niosących jaja, z 3 lub 4 kogutami i kurczętami, wychowywanemi w celu zastępowania kur wybrakowanych. Za materyał podstawowy do hodowli służyły dobre osobniki pochodzące z krzyżowania rasy włoskiej z innemi, a przedewszystkiem z niemiecką rasą krajową. Do dalszego chowu wybierano sztuki możliwie najwięcej zbliżone do typu włoskiego; dzięki temu, jak również dzięki zakupywaniu włoskich rasowych kogutów, w chowanych w kurniku kurach znać było coraz więcej charakter czystej rasy włoskiej. Corocznie wychowywano 30 do 40 kurcząt, z których około 15 przeznaczano do dalszego chowu, reszta zaś szła na kuchnię.

Każda kura znosiła przeciętnie w roku po 110 jaj, które spieniężano po 6 fen. za sztukę; jaja ważyły po 60 do 65 *g*. Wartość każdej niosącej się kury obliczano w dniu 1 lutego każdego roku na $1^1/_2$ marki; tyle bowiem kosztował wychów kurczęcia. W podanym niżej obrachunku pozycya: koszta żywienia obejmuje wydatek na karmę dokupywaną lub taką, którą można było sprzedać, a zatem ziarno, kartofle, otręby itp., wartości zaś skarmionych odpadków z kuchni i ogrodu warzywnego nie liczono. Przy kurniku miały kury placyk o powierzchni około 10 *a*; za ten placyk liczono 20 fen. na kurę i na rok. Kosztu obsługi nie uwzględniono, uważając, że kompensuje go wartość nawozu kurzego. Wydatki roczne na jednę kurę przedstawiają się, jak następuje:

koszta żywienia	3·85	marek
oprocentowanie i amortyzacya budynku	0·20	»
za używanie podwóreczka	0·20	»
amortyzacya kur	0·10	»
	4·35	marek

Ponieważ zaś każda kura znosiła 110 jaj, przedstawiających wartość 6·60 marek, zysk czysty roczny od jednej sztuki wynosił 2·25 marek. Koszt produkcyi jednego jaja wynosi około 4 fen., a ponieważ jaja sprzedawano przeciętnie po 6 fen., zyskiwano na jednem jaju 2 fen.

W przytoczonym wyżej obrachunku, jak już na to zwróciłem uwagę, nie uwzględniano wartości skarmianych odpadków, ponieważ w inny sposób w miejscowych warunkach nie można było wcale ich spożytkować. W tym przypadku zatem obliczenie zysku nie można z tego powodu uważać za błędne. Ale w razie utrzymywania w takich samych warunkach daleko większej liczby kur, byłoby wielkim błędem obliczać przypuszczalny dochód z kurnika przez pomnożenie wyliczonego powyżej zysku od jednej kury przez liczbę znaczniejszą sztuk utrzymywanych w kurniku. W tym bowiem przypadku z posiadanych na miejscu w ilości ograniczonej odpadków przypada na każdą sztukę daleko mniejsza stosunkowo ilość, a zatem trzeba będzie więcej skarmiać materyałów kupnych lub posiadających wartość sprzedażną. Rzecz prosta, że wskutek tego koszt żywienia się powiększy, a zysk z chowu odpowiednio obniży. Tem mylniejsze jeszcze byłoby przekonanie, że tak samo wysokie zyski z chowu kur można mieć w każdem gospodarstwie. Można na nie liczyć tylko tam, gdzie chów drobiu prowadzi się z wielką znajomością, gdzie kury się racyonalnie żywi i pielęgnuje i gdzie w stosunku do ilości chowanych sztuk gromadzi się dużo odpadków przydatnych do spożytkowania w kurniku. W zakładzie, o którym teraz jest mowa, pomyślne rezultaty chowu zapewniają następujące czynniki:

1. Znajomość rzeczy i zamiłowanie właściciela.

2. Utrzymywanie odpowiedniej rasy kur. Jako najlepsza kura niosąca jaja okazała się kura włoska, którą się też po wieloletnich próbach chowa. Zamiast sprowadzać jednak kosztowny materyał hodowlany z zagranicy, wychowywa się go na miejscu przez krzyżowanie, dzięki czemu unika się też zawleczenia niebezpiecznej zarazy. Dobre kury własne można mieć taniej niż kupne, jeżeli tylko chów prowadzi się ze znajomością rzeczy. Kury niosące jaja wcześnie, zatem w czasie, gdy cena jaj jest najwyższa, można uzyskać tylko z wczesnych wylęgów; tylko zatem wcześnie wylęgłe kurczęta do chowu się przeznacza. Dla uniknięcia chowu w pokrewieństwie potrzeba sprowadzać co jakiś czas (co 5 lat) nowe koguty. Główny okres nośności mija u kur po ukończeniu czwartego roku życia; jest zatem nieracyonalnem trzymanie kur jeszcze dłużej; produkowane jaja nie pokrywają już wówczas kosztów żywienia, a wartość konsumcyjna kury coraz bardziej się zmniejsza. Ponieważ koszt wychowu młodej kokoszki aż do czasu, w którym zaczyna ona nieść jaja, wynosi około $1^1/_2$ marki, zatem prawie tyle co wartość $3^1/_2$-letniej kury, można bez powiększenia kosztów ogólnych chowu brakować kury, począwszy od tego wieku.

3. Odpowiednie urządzenie budynku: kurnik powinien być ciepły, jasny, przewiewny, suchy, łatwy do uprzątnięcia i czysty, niedostępny dla szkodników i zaopatrzony w odpowiednie gniazda do składania jaj. Podłoga powinna być nieprzepuszczalna i sucha, często posypywana piaskiem. Ściany, grzędy i gniazda należy często wapnić a słomę w gniazdach często zmieniać w celu tępienia robactwa, które może kurom mocno dawać się we znaki i uszczuplać zyski z chowu.

4. Racyonalne żywienie: karma powinna być przedewszystkiem różnorodną t. j. odpowiadać potrzebie kur spożywania najrozmaitszych materyałów. Zrana najodpowiedniej zadawać karmę miękką, złożoną z różnych odpadków kuchen-

nych i otrąb lub mąki kukurydzianej (otręby i mąkę najlepiej dawać naprzemian). Zresztą nadają się do żywienia kur: kukurydza, jęczmień, pszenica i inne ziarna zbożowe, jak również kartofle. Nieracyonalnem jest zadawanie przez czas dłuższy wyłącznie jednego tylko materyału; przeciwnie wskazanem jest żywienie karmą mieszaną lub częsta zmiana zadawanej karmy. Tak samo jak rozmaitość karmy, ważnym wielce jest odpowiedni jej wymiar. Zarówno zbyt skąpe, jak i zbyt obfite żywienie, przy którem kury nie są przymuszone do szukania sobie pożywienia, jak przekonywa praktyka, jest stanowczo szkodliwe. Kury zbyt obficie żywione mają dużo mięsa i tłuszczu, ale niosą mało jaj; obficie żywić można zatem sztuki przeznaczone na wypas, lecz nie kury niosące się. Znoszeniu jaj sprzyja umiarkowany ruch i z tego zatem względu wskazane jest zadawanie karmy w takiej ilości, aby kury głównie, ale nie wyłącznie żywiły się tem, co im się z ręki podaje. Automaty do wymierzania karmy są zatem całkiem nieodpowiednie. Ilość karmy, obliczona na ziarno kukurydzy, nie powinna przekraczać 80 *g* na sztukę dziennie. Roczny wydatek na karmę, włączając wartość odpadków kuchennych, nie powinien przenosić na kurę 4 marek, gdyż z większym wydatkiem na żywienie nie idzie wcale w parze większy surowy przychód.

2.

Treścią drugiego naszego przykładu są rezultaty uzyskane w ciągu dwóch lat przez tego samego dyrektora w kurniku po przesiedleniu się do nowej miejscowości. Ponieważ w nowym kurniku żywiono i pielęgnowano kury zupełnie tak samo jak w dawniejszym, natomiast nie było tu jeszcze, tak samo jak w pierwszych latach prowadzenia chowu kur w starym kurniku, jednolitego materyału hodowlanego, rezultaty tu otrzymane są bardzo interesujące, gdyż wskazują, jak dalece powodzenie zawisło od jakości trzymanych kur. Utrzymanie roczne jednej sztuki, obliczone w taki sam sposób, jak w poprzednim przykładzie, wynosiło w nowym zakładzie:

koszta żywienia	3·78	marek
oprocentowanie i amortyzacya budynku	0·20	»
użytkowanie podwóreczka	0·20	»
amortyzacya kur (7%)	0·10	»
	4·28	marek

Jaj uzyskano przeciętnie od jednej kury 98 sztuk na rok, a ponieważ średnia cena za jajo wynosiła tak samo 6 fen., roczny przychód od jednej kury wynosił 1·60 marki, a koszt produkcyi jednego jaja 4·33 fen., zatem o 1/3 fen. więcej. O tyleż zmniejszył się zysk na jednem jaju, a to niezawodnie z powodu gorszej jakości kur.

3.

Kupiec X. w okolicy Kolonii prowadzi od kilku lat kurnik, w którym utrzymuje przeciętnie około 70 nośnych kur, po części pochodzących z własnego chowu, a po części dokupywanych. Kupuje się tylko wyborowe kury włoskie. Dokładne rachunki prowadzi się, począwszy od 1 stycznia 1898 roku. W ciągu tegoż roku uzyskano od 70 kur, z których 6 zdechło w tym czasokresie, 8300 sztuk jaj, czyli przeciętnie 119 sztuk od jednej kury. Z ogólnej rocznej produkcyi przypadało na miesiące: styczeń 666, luty 799, marzec 1142, kwiecień 1206, maj 1109, czerwiec 989, lipiec 385, sierpień 610, wrzesień 668, październik 319, listopad 228, grudzień 179. Koszta utrzymania przez rok jednej kury, wliczając tak, jak w poprzednich przykładach, koszt utrzymania kogutów, wynoszą:

żywienie	5·85	marek
oprocentowanie i amortyzacya budynku	0·20	»
użytkowanie podwóreczka	0·20	»
amortyzacya kur (8%)	0·10	«
	6·35	»

Kosztów obsługi i tu nie liczono, przyjmując, że równoważy je wartość zabieranego z kurnika nawozu, a wszelkie odpadki kuchenne, jako będące bez wartości, nie obciążają również rubryki wydatków. Przeciętna cena sprzedażna jednego jaja wynosiła 8·52 fen., kura zatem jedna przynosiła rocznie średnio 10·14 marek, a dawała czystego dochodu 3·79 marek. Produkcya jednego jaja kosztowała zatem 5·3 fen. Wobec tak wysokiego kosztu produkcyi, kurnik mógł się opłacać tylko dzięki temu, że jaja sprzedawano stosunkowo bardzo drogo. W tym kurniku, z powodu utrzymywania znacznej bardzo ilości kur, odpadki kuchenne odgrywały przy żywieniu niewielką rolę, a kury żywiono głównie karmami kupnemi. Gdyby więc tu powiększono liczbę trzymanych kur, roczny koszt utrzymania jednej sztuki nie wieleby się zmienił.

4.

Właściciel gorzelni i rolnik Y. w okręgu kolońskim prowadzi dokładne rachunki swego kurnika, począwszy od 1893 roku. Rezultaty poniżej przytoczone są przeciętne z okresu od roku 1893 do 1897. W tym czasie utrzymywano średnio 29 kur z odpowiednią ilością kogutów; koszt utrzymania kogutów jest wliczony do kosztu utrzymania kur. Kury miały przy kurniku zadarniony placyk do chodzenia, otrzymywały przeważną część odpadków kuchennych i warzywnych z małego gospodarstwa domowego, a oprócz tego żywiono je ziarnem i kartoflami. Kury poczęści wychowywano, poczęści dokupywano. Koszta wychowu lub kupna są w rachunku zrównoważone wartością rzeźną kur wybrakowanych. Produkcya jaj wypadła stosunkowo nisko z powodu, że w r. 1897 sprowadzono znaczniejszą ilość młodych kur ze Szląska, które mało jaj znosiły. W tym roku uzyskano przeciętnie od jednej kury tylko 71 sztuk jaj, wskutek czego przeciętna produkcya z pięciolecia została dosyć znacznie obniżona. Koszt roczny utrzymania jednej kury przedstawia się, jak następuje:

żywienie	3·93	marek
oprocentowanie i amortyzacya budynku	0·20	»
używanie podwóreczka	0·20	»
amortyzacya kur	0·10	»
	4·43	marek

Jaja sprzedawano przeciętnie po 6 fen., przychód zatem ze sprzedaży 84 jaj wynosił 5·04 marki, a zysk czysty 0·61 marki. Koszt produkcyi jednego jaja wynosił tu 5·3 fen.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA POSTĘPU

w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Zmiany na łąkach torfowych pod wpływem melioracyi. Prof. Wittmack badał przez dziewięć lat zmiany zaszłe na łąkach torfowych w Zehdenick (Brandenburg), zmeliorowanych systemem grobelkowym i ze spostrzeżeń w ciągu dziewięciu lat zebranych wysnuł następujące wnioski ostateczne:

1. Na torfach nizinnych już samo osuszenie i nawożenie łąki pobudza rozwój traw; grubsze trawy powoli coraz bardziej giną, chwasty jednak pozostają.

2. Chcąc dojść na takich torfach prędzej do lepszego siana,

trzeba je lekko podsiać mieszanką złożoną z dobrych traw i koniczyn.

3. Do jeszcze szybszego osiągnięcia dobrego siana i przygłuszenia chwastów potrzebne jest osuszenie, pokrycie piaskiem, nawożenie i podsiew mieszanką z traw i koniczyn.

4. Zmniejszenie liczby gatunków roślin, a w szczególności chwastów po znawożeniu łąki, osobliwie pokrytej na powierzchni piaskiem nie dało się zauważyć, jednakże gatunki, a mianowicie jednoroczne i dwuroczne z biegiem czasu się zmieniły.

5. Dzikie rośliny motylkowe, z wyjątkiem komonicy błotnej *(Lotus uliginosus)*, która obficie rośnie dziko na brzegach rowów, na łąkach torfowych w Zehdenick albo wcale się nie pojawiły, albo też w niewielkiej ilości.

6. Pojawienie lub niepojawienie się pewnych gatunków roślin, osobliwie jedno- i dwuletnich zależy w daleko wyższym stopniu od pogody, aniżeli od nawożenia. Suche lata sprzyjają w ogóle rozwojowi roślin zielnych, wilgotne zaś rozwojowi traw; jednakże brodawnik mleczowy *(Leontodon taraxacum)*, babka wąskolistna i osty, należące do roślin trwałych, rozwijają się bujniej w mokrych latach.

7. Nadzieja, że niektóre dobre trawy same się pojawią, ziściła się w małej tylko mierze. Łąki zmeliorowane w Zehdenick mają darń co do traw mało różnorodną ale pomimo to dosyć zadowalającą. W większej ilości rosną na nich właściwie tylko cztery gatunki, a mianowicie: tymotka, kostrzewa łąkowa, wiechlina łąkowa i ostrzyca czyli mózga trzcinowata. Na łąkach nie nawiezionych piaskiem pojawia się jeszcze obficiej kostrzewa czerwona, która obecnie rośnie w większej ilości także i na działach nawiezionych piaskiem, ponieważ zasiano ją tu w mieszance. Oprócz tego spotyka się: trawę kupkową, rajgras francuski, w małej ilości wyczyniec łąkowy (lisi ogon), niewiele trawy miodowej (na działach niepokrytych piaskiem więcej), stokłosy i grzebienicy (chociaż podsianej). Na łąkach niepokrytych piaskiem znajduje się jeszcze dosyć dużo śmiałka darniowego, który jednak nie tworzy już bardzo dużych kępin.

8. Przyczyny, że tak mało innych traw znajduje się na łąkach a nawet nie spotyka się tomki wonnej, należy szukać głównie w tem, że cztery wymienione wyżej gatunki traw, zasiane w większej ilości, rosnąc bujnie, przygłuszają inne trawy.

9. Układając mieszanki do obsiewu łąk nizinnych torfowych, należy zwracać uwagę na to, aby te cztery trawy, a mianowicie: tymotka, kostrzewa łąkowa, wiechlina łąkowa i ostrzyca trzcinowata wchodziły w skład mieszanki w znacznej ilości. Nie znaczy to jednak wcale, aby należało inne dobre trawy zupełnie z mieszanek wykluczyć. Na pierwsze lata potrzebne są koniecznie rajgrasy, angielski i włoski, raz dla ochrony innych traw wolniej się rozwijających, a powtóre dla uzyskania w dwóch pierwszych latach obfitych zbiorów siana. Trawa kupkowa, rajgras francuski i wyczyniec łąkowy są także bardzo odpowiednie, a z traw nisko rosnących: kostrzewa czerwona, owsik złoty, grzebienica i mietlica rozłogowa.

10. Ponieważ koniczyny najczęściej po dwóch lub trzech latach giną, zaleca się dosiewanie ich, jeżeli trawy nie rosną tak gęsto, że dosiana koniczyna nie mogłaby wzejść. Podsiew zarówno koniczynami, jak i trawami, należałoby wykonywać, jak to Stebler słusznie doradza, po drugim pokosie, ponieważ podsiewy wiosenne mogą być łatwo przygłuszone.

11. Łąki torfowe w Zehdenick świadczą, że niektóre trawy, a wszczególności cztery wyżej wymienione, obecnie od lat dziewięciu już istniejące, trwają daleko dłużej, niż często się przypuszcza. Gdy tylko ostro się bronuje, stare kępiny puszczają zawsze świeże pędy, a gdy łąkę dobrze się nawozi, plon będzie zadowalający.

12. Trwała równowaga w darni łąkowej nigdy nie istnieje. Na łące mającej tak spokojny pozór odbywa się walka wszystkich przeciwko wszystkim. Zależnie od tego, jakiej roślinie pogoda najwięcej sprzyja, wcześnej czy późnej, lubiącej suszę czy wilgoć, ta roślina zdobywa na jakiś czas przewagę.

13. Kwestyi, czy same nawozy potasowe, ewentualnie użyte w silnych dawkach, czy też nawozy potasowe razem z fosforowymi użyte, w najwyższym stopniu powiększają plon, spostrzeżenia zbierane w Zehdenick nie rozstrzygnęły stanowczo, niezawodnie z powodu, że tamtejsze torfy są bardzo zamożne w kwas fosforowy. Przekonano się, że gleba i położenie wywierają silny wpływ, oraz że działy położone przy rowach dają prawie zawsze najwyższe zbiory. (Landwirthschaftliche Jahrbücher).

Cechy mleczności u krów. Nörner zajął się zbadaniem, o ile t. z. oznaki mleczności pozwalają wyrobić sobie trafny sąd o wartości krowy dojnej. W badaniach tych zwrócono uwagę na następujące cechy: 1) wygląd żeński; 2) długa głowa z oczami na wierzch występującemi; 3) delikatna, łatwo przesuwalna skóra, dająca się przesunąć na udzie daleko w tył; 4) drobne fałdy na szyi i w kroku; 5) cienki długi ogon z długą, miękką kiścią włosów na końcu; 6) znaczny odstęp pomiędzy kręgami; 7) lekkie zagłębienie w środku linii łączącej oba biodra; 8) wymię pokryte delikatnymi włosami, wielkie, sięgające daleko na przód i na tył; 9) mocno rozwinięte dójki nadliczbowe; 10) mocno wężowate żyły mleczne; 11) duże miedniczki mleczne i 12) dobre kształty tarczy mlecznej. Co do wyglądu mlecznego, te badania doprowadziły do przekonania, że jest to trafna oznaka mleczności, tak samo jak duże oczy, które nadają krowie łagodny wyraz. Natomiast ani długa głowa, ani też cienka i pofałdowana skóra nie stanowi pewnego kryterium; tem mniej jeszcze — cienki ogon. Na odstęp pomiędzy kręgami w wielu okolicach bardzo się uważa; oznacza się go z odległości pomiędzy żebrami, jak również z odległości pomiędzy kręgami ogonowymi. Wedle Nörnera te cechy mają pewną wartość przy oznaczaniu mleczności. W związku z niemi pozostaje pewne zagłębienie linii grzbietowej, w miejscu, gdzie kończą się lędźwie i zaczyna się krzyż. Że wielkie wymię niezawsze wskazuje znaczną mleczność, jest rzeczą dawno wiadomą, gdyż zdarzają się wielkie wymiona mięsiste lub tłuste; mięsiste jednak wymię nie kurczy się po wydojeniu krowy. Dobre wymię powinno być pokryte cienką skórą z delikatnem, gęstem owłosieniem. U dobrych dójek widzi się często skórę na wymieniu i w kroku, jakby obsypaną otrębami i tłustawą. Wskazuje to na dobre rozwinięcie gruczołów łojowych w skórze; jest to zatem wiarygodna oznaka mleczności. Tak samo dobrze rozwinięte dójki nadliczbowe są wskazówką obfitego wykształcenia substancyi gruczołowej w wymieniu, chociaż u wielu krów bardzo mlecznych nadliczbowych dójek nie spotykamy. Obok dobrze rozwiniętego wymienia, wężowato wijące się żyły mleczne są dobrą oznaką, a z wielkiemi żyłami mlecznemi idą zwykle w parze obszerne miedniczki mleczne, to jest otwory w mięśniu brzusznym, przez które żyły mleczne wchodzą wewnątrz tułowiu. Tarczy mlecznej odmawia Nörner wszelkiego znaczenia. (Deutsche Thierärztliche Wochenschrift).

SPRAWY BIEŻĄCE.

Stan chorób zakaźnych w Galicyi. Wedle sprawozdań nadesłanych do Namiestnictwa w czasie od 17 do 27 września b. r. panowały w Galicyi następujące choroby zakaźne: wąglik w sześciu powiatach (6 miejscowości 1 obszar dworski); nosacizna w trzech powiatach (3 miejscowości 1 obszar dworski); róża wąglikowa w jedenastu powiatach (18 miejscowości w tem 2 obszary dworskie); pomór nierogacizny w jednym powiecie (1 obszar gminny); parchy w dwóch powiatach (1 obszar gminny i 1 dworski); wścieklizna w trzech powiatach (2 obszary gminne i 1 miasto). Zaraza pyskowo-racicowa w powiecie wielickim i żydaczowskim wygasła.

Popieranie hodowli bydła czerwonego na Szląsku pruskim. Minister pruski rolnictwa postawił pytanie, czy hodowlę szląskiego bydła czerwonego należy nadal przedewszystkiem popierać z funduszów państwowych, czy też bydło srokato-czerwone i inne rasy zasługują na równe uznanie i poparcie. Na posiedzeniu okręgowego Towarzystwa rolniczego w Głogowie w dniu 26 września uznano, że chów bydła czerwonego

szląskiego powinien być wyłącznie popierany przez fundusze państwowe, ponieważ jest to najlepsza i najzdrowsza rasa na Szląsku, odpowiednia w szczególności dla mniejszych gospodarstw, natomiast hodowli bydła czerwono-srokatego nie powinno się subwencyonować, ponieważ jest to produkt krzyżowania najrozmaitszych ras.

Ograniczenie dopuszczalnej ilości nadchloranu w saletrze. Na zebraniu związku niemieckich stacyi doświadczalnych w Monachium uchwalono, że zawartość nadchloranu w saletrze chilijskiej nie powinna przewyższać 1%, jeżeli nawóz ten przeznaczony jest dla zwykłych gruntów, a 0·5% jeżeli ma być użyty na kwaśnym torfie wyżynnym. Jak to bowiem stwierdził Tacke, na takich torfach nadchloran znajdujący się w saletrze działa szczególnie szkodliwie. W jednym przypadku nawet saletra zawierająca tylko 0·43% nadchloranu zniszczyła na torfie doszczętnie żyto.

Sytuacya w handlu zbożem. Wedle tymczasowych obliczeń, tegoroczny zbiór pszenicy w państwach produkujących głównie to zboże, przedstawia się w porównaniu z plonami zebranymi w trzech poprzedzających latach, jak następuje:

	1899	1898	1897	1896
	w miljonach cetnarów metrycznych			
Rosya . . .	92·44	119·63	89·72	106·58
Francya . . .	97·40	97·88	67·43	93·53
Węgry . . .	36·98	32·63	26·10	38·06
Włochy . . .	32·63	30·45	23·93	38·06
Niemcy . . .	28·28	22·93	29·13	30·08
Hiszpania . .	21·75	26·10	23·93	21·75
Anglia . . .	17·94	19·58	14·68	15·77
Austrya . . .	11·42	11·96	10·88	10·33
Rumunia . .	6·88	15·55	9·64	18·76
inne państwa .	22·72	38·05	32·54	40·45
Europa . .	**368·44**	**424·76**	**327·98**	**413·37**
Ameryka półn.	139·39	182·46	143·14	115·34
Indye . . .	63·08	67·43	52·20	55·68
różne	93·87	92·97	88·62	62·75
państwa pozaeuropejskie	**296·34**	**342·86**	**283·96**	**233·77**
ogólny zbiór	**664·78**	**767·62**	**611·94**	**647·14**

Całkowity zatem zbiór pszenicy jest w roku bieżącym mniejszy przeszło o 100 milj. *q* od zeszłorocznego; w Europie zebrano mniej o 56 milj. *q* a w państwach pozaoceanowych o 47 milj. *q* mniej.

Zapasy żyta w państwie będącem głównym producentem tego zboża, Rosyi są stosunkowo z latami poprzedniemi wcale skąpe. Było tam mianowicie żyta w dniu $^1/_{13}$ lipca:

	w 1899 r.	w 1898 r.	w 1897 r.
	cetnarów metrycznych		
w 15 portach	641190	614330	1 230140
w składach wewnątrz państwa	199490	890840	1 547250
w elewatorach . . .	200970	322330	664680
razem	1104165	1827500	3442070

Wywóz żyta z Rosyi porusza się obecnie w bardzo ciasnych granicach a na rynkach zagranicznych nie mogą się wcale gromadzić zapasy, ponieważ konsumcya pochłania niezwłocznie wszelkie dostawy.

Cukrownia w Przeworsku. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. akcyj. Tow. przemysłu cukrowniczego odbyło się dnia 14-go września b. r. w Przeworsku. Sprawozdanie Zarządu za rok 1898/89 wykazuje następujące interesujące szczegóły: Kampanię rozpoczęto dnia 1 października 1898, zakończono 15 grudnia 1898. Przerobiono buraków 585600 *q* (przeciętnie w 24 godzinacg po 7860 *q*) pochodzących z przestrzeni 4.504 morgów austr. Przeciętny sprzęt buraków wynosił: z morga obszar. dworskiego 131,54 *q*, (zaś w roku 1897/98 tylko 107,72 *q*) z morga włościańskiego 105,30 *q*) zaś w roku 1897/98 tylko 8982 *q*). Buraki zawierały przeciętnie 14,29% cukru, (zaś w roku 1897/98 tylko 12·87%). Na wyprodukowanie 1 ct. metr. cukru spotrzebowano 6·99 *q* buraków, zaś w roku 1897/98 znacznie więcej, bo 7·76 *q*.

Wskutek tak dobrej jakości buraków, wskutek stosunkowo korzystnych cen, osiągniętych za cukier, oraz głównie skutkiem wzorowo prowadzonej administracyi technicznej, która, w porównaniu do lat poprzednich i w porównaniu do innych austryackich cukrowni, zdołała znacznie obniżyć koszt prpdukcyi cukru, wykazuje bilans tegoroczny cukrowni przeworskiej czysty zysk w kwocie koron 586.236,07. Wskutek znacznych odpisów amortyzacyjnych na maszyny, budynki i t. d. stan finansowy Towarzystwa akcyjnego jest obecnie bardzo pomyślny.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszów, po uchwaleniu znacznych kwot na fundusz rezerwowy, tantyemy urzędników i t. d., postanowiło dywidendę w stosunku 18%, czyli 180 koron od akcyi.

Ubezpieczenie bydła od pomoru w Rosyi. Na wiosnę b. r. odbyły się posiedzenia specyalnej komisyi pod kierownictwem ministra rolnictwa dla rozpatrzenia projektu ministra finansów o ubezpieczeniu w Rosyi inwentarza żywego od upadku. Główne zasady projektu są następujące:

Rząd bierze na siebie przeubezpieczenie inwentarza we wszystkich tych guberniach, w których będzie zaprowadzone przymusowe lnb dobrowolne ubezpieczenie. Sprawy przeubezpieczenia w zakresie epizoocyj i reszty przyczyn upadku bydła prowadzone byc mają oddzielnie. Państwo zobowiązuje się tylko do przyjęcia odpowiedzialności za straty przewyższające w dwójnasób straty zwykłe, te ostatnie zaś mają być pokrywane z dochodów gubernialnych instytucyj ubezpieczających. W każdej gubernii od każdej premii netto ma być pobieraną oznaczona co 10 lat nadpłata na rzecz funduszu rządowego przeubezpieczeń; nie może być ona jednak w 1-ym roku wyższą od 25% premii netto.

NOWINY.

Karma trwała z liści buraczanych. Alfred Müller, rolnik i właściciel fabryki konserw pod Getyngą, zajął się wykryciem sposobu wyrabiania z liści buraków, których część zużywa się dotąd nieproduktywnie na nawóz, trwałej karmy handlowej. Sposób taki udało się już podobno Müllerowi znaleźć. Dla przeróbki jednak znaczniejszej ilości liśei potrzeba kosztownych przyrządów, które tylko w większych gospodarstwach mogą się opłacić. O kosztach nic wynalazca nie mówi i pozostawia poważną wątpliwość, czy z tak wodnistego materyału, jakim są liście buraczane, można dostatecznie tanio wyrabiać treściwą karmę.

Olbrzymia krowa. Na targ bydła w Kufsteinie przyprowadzono z Münster pod Brixleyg w Tyrolu krowę, należącą do typu Dux, która ważyła 1380 *kg* i była bardzo dobrą dójką. Krowę tę sprzedano za 600 złr.

Nowa szpryca do zraszania roślin. Dr. Tubeuf wynalazł szprycę do zraszania roślin preparatami miedzianymi w celu tępienia szkodników, w której powietrze zwiększające ciśnienie wpompowywa się po napełnieniu zbiornika cieczą. Gdy ciśnienie podczas zraszania się zmniejsza, można je dogodnie doprowadzić do pierwotnej wysokości przez wpompowywanie z boku zbiornika. Dzięki takiemu urządzeniu szpryca Tubeufa zrasza rośliny bardzo równomiernie. Brak jednak tak w tej konstrukcyi, jak i we wszystkich dawniejszych mieszadła wewnątrz zbiornika, któreby zapobiegało osadzaniu się znajdujących się w zawieszeniu kłaczków wodorotlenku lub węglanu miedziowego.

Pytania i Rady.

P. A. Jor. w W. Proszę o podanie sposobu parzenia kartofli celem zadołowania w jesieni dla przechowania na zimową porę i wskazanie odpowiednich przyrządów.

Odpowiedź. W gosdodarstwach posiadających gorzelnię najdogodniej i najtaniej zaparzać kartofle w parniku Henzego. Tam gdzie gorzelni niema, używa się specyalnych przy-

rządów najrozmaitszej konstrukcyi, które każda fabryka maszyn rolniczych wyrabia. Większy rozgłos zyskał sobie obecnie istotnie parnik „Reforma“ wyrabiany przez fabrykę Kyffhäuserhütte (dawniej Paul Reiss w Arten w Saksonii pruskiej) w rozmaitych wielkościach. Ceny tych parników są jednak stosunkowo dosyć wysokie. Przy parniku „Reforma“ znajduje się gniotownik do miażdżenia rozgotowanych kartofli. W Królestwie spotkać się można z pieczeniem kartofli przed skarmieniem w piecach do pieczenia chleba. Zazwyczaj jednak skarmia się kartofle zaparzane w miarę potrzeby wprost bez dołowania. Parzenie zaś kartofli przed zadołowaniem nie wydaje się nam wcale racyonalnem, gdyż można bardzo dobrze dołować kartofle wcale nie parzone. Chcąc w ten sposób kartofle przechować na zimową paszę, trzeba je w płuczce bardzo starannie wymyć, zmieniając często wodę. Opłukane z zanieczyszczeń kartofle zsypuje się do dołu i łopatami sieka na mniejsze kawałki a równocześnie nogami ugniata. Każdą warstwę około 30 *cm* wysoką posypuje się solą, dając jej 100 *kg* na 100 *q* kartofli. W górnej warstwie kartofle powinny być pocięte przynajmniej na cztery części przed nasypaniem nowej porcyi do dołu. Po napełnieniu dołu przykrywa się kartofle warstwą plew lub sieczki na wysokość ręki a na wierzch sypie warstwę ziemi około 1 *m* grubą. W ciągu jednego dnia 4 robotników i 12 dziewek może łatwo zadołować 150 *q* kartofli. Tak zadołowane kartofle można przechowywać dłużej niż rok, a bydło spożywa je bardzo chętnie. W Niemczech w ten sposób konserwują często kartoflle, które grożą zepsuciem się w kopcach. *S. J.*

Ograniczenia w przewozie zwierząt.

Zakazy zniesione.

Namiestnictwo we Lwowie zezwoliło ze względu na pomyślny stan zdrowia zwierząt racicowych w powiecie politycznym żydaczowskim, na wolny obrót temi zwierzętami w okręgu zapowietrzonym ustanowionym rozporządzeniem z d. 25 sierpnia b. r.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Zatarg istniejący między Anglią a republiką Transvaalską zaważył już cokolwiek w światowym handlu zbożem. Chociaż niema o to obawy, aby w razie przewidzianego wybuchu wojny, dowozy zboża drogą morską mogły doznać poważniejszej przeszkody, zachmurzenie się horyzontu politycznego wzmocniło nieco usposobienie w handlu pszenicą. Silniejszą tendencyę można zauważyć przedewszystkiem na rynkach angielskich, gdzie podaż mocno się zmniejszyła a chęć do kupna żywiej się objawia. W Stanach Zjednoczonych spekulacya na zwyżkę korzysta również z wypadków politycznych, a pewne wzmocnienie tendencyi tem więcej mogło się uwidocznić, że dostawy pszenicy przez farmerów osłabły. Jako sprzyjający moment można również uważać wiadomość, że wywóz pszenicy z Argentyny zaczyna się zmniejszać a mocno przerzedzone zapasy przeznaczone na eksport nie na długo już wystarczą. Ujemny wpływ wywiera natomiast urzędowe sprawozdanie o tegorocnnym zbiorze pszenicy we Francyi, z którego widać, że państwo to obejdzie się w tym roku bez obcego ziarna. Mocne usposobienie w życie, osobliwie w Niemczech trwa zawsze a popyt na to zboże wciąż silniej się objawia. W Wiedniu sprzedaż znacznych partyi pszenicy rumuńskiej do Bawaryi wzmocniła nieco tendencyę, jednakże ceny pozostały dotąd na dawnej stopie. W kraju, we wschodniej części objawia się wciąż usposobienie zniżkowe, prawdopodobnie z powodu obfitszego lokalnego zaofiarowania.

Ceny światowe

w markach za 1000 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

	dnia $^{28}/_{9}$	dnia $^{2}/_{10}$
Pszenica:		
Z Amsterdamu do Kolonii	164.50	164.50
„ Chicago do Berlina	177.50	173.25
„ Liverpoolu do Berlina	177.55	182.25
„ Nowego Jorku do Berlina	173.25	171.75
„ Odessy do Berlina	175.10	178.75
„ Rygi „ „	168.35	170.25
w Paryżu	157.85	153.00
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii	157.70	158.50
„ Odessy do Berlina	157.50	160.25
„ Rygi „ „	152.45	149.75
„ Nowego Yorku do Berlina	163.55	162.70

	Data października	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	6	8.50—9.00	6.65—7.30	6.50—7.25	5.50—6.10
Lwów	3	7.75—8.00	6.00—6.20	6.00—6.50	5.25—6.00
Tarnopol	30	7.40—7.80	5.70—5.90	5.00—5.50	4.80—5.00
Podwołoczyska	29	7.55—7.80	6.00—6.10	5.40—6.00	5.10—5.25
„ rossyjskie	—	8.10—8.60	7.10—7.40	6.90—7.40	5.80—6.00
Wiedeń	5	8.60—9.35	7.10—7.35	6.70—9.25	5.30—6.15
Peszt	5	8.55—8.95	6.55—6.70	5.60—7.50	5.20—5.45
Praga	3	8.85—9.65	7.05—7.40	7.50—8.60	5.65—6.35
Ceny w złr. za 100 *kg*.					
Berlin	2	14.60—15.60	14.30—15.60	—	13.50—15.10
Wrocław	2	13.90—15.60	14.80—15.40	13.00—15.00	12.20—12.90
Poznań	2	14.40—15.40	14.00—14.50	13.00—14.20	12.50—13.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa	3	5.75—6.20	4.40—4.60	4.45—4.90	3.00—3.50
Ceny w rs. za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 3/X, 5.25—5.75 złr.; **Lwów** 3/X, 5.25—5.75 złr., **Tarnopol** 30/IX, 4.50—4.60 złr. **Jęczmień na krupy. Kraków** 3/X, 5.75—6.25 złr.

Kukurydza. Kraków 3/X, 0.00—5.75 złr.; **Wiedeń** 5/X, stara 0.00—0.00 złr., nowa 5.60—5.70 złr., cinquantino 5.90—6.10 złr.; **Lwów** 3/X, 5.40—5.80 złr.; **Tarnopol** 22/IV, stara 0.00—0.00 złr., nowa 0.00—0.00 złr., **Peszt** 5/X, 5.15—5.25 złr.; **Podwołoczyska** 23/VIII, nowa 0.00—0.00 złr., stara 5.10—5.20 złr. za 100 *kg*.

Hreczka. Kraków 3/X, 7.00—8.50 złr.; **Lwów** 3/X, 7.25—7.50 złr.; **Tarnopol** 30/IX, 6.50—6.85 złr., **Podwołoczyska** 29/IX, galic. 6.40—6.75 złr., rossyjska 6.30—6.50 złr. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. Kraków 3/X, 8.50—12.00 złr.; **Wiedeń** 3/X, galic. 9.00—12.00 złr.; **Lwów** 3/X, 6.50—10.00 złr.; **Tarnopol** 30/IX. Victoria 7.00—8.00 złr., zwykły 5.70—5.85 złr., pastewny 4.80—4.95 złr.; **Podwołoczyska** 29/IX, galic. Victoria 00.00—8.70 złr., zwykły biały 6.75—7.50 złr.; ross. 7.25—8.00 złr. **Bobik. Lwów** 3/X, 4.30—4.50 złr.; **Tarnopol** 21/I, 0.00—0.00 złr. **Wyka. Podwołoczyska** 19/IV, 5.00—5.25 złr.; **Lwów** 3/X, 4.30—4.60 złr.; **Tarnopol** 1/IV, 0.00—0.00 złr.; **Kraków** 25/IV, 6.25—6.75 złr.

Fasola. Kraków 3/X, 7.00—10.50 złr.; **Tarnopol** 28/V, biała 6.70—6.80 złr.; **Wiedeń** 3/X, drobna 8.00—8.25 złr.; średnia 7.25—7.75 złr., okrągła 8.00—8.50 złr.; długa i płaska 9.50—10.00 złr., pstra 6.00—6.25 złr.

Rzepak. Wiedeń 3/X, 12.00—12.50 złr.; **Praga** 26/IX, 12.40—12.50 złr.; **Peszt** 5/X, 11.50—11.60 złr., na sierpień 1900. 11.40—11.60 złr; **Kraków** 3/X, 11.00—11.35 złr.; **Tarnopol** 30/IX, 10.00—9.25 złr.; **Lwów** 3/X, 10.50—10.75 złr.; **Podwołoczyska** 18/I, 00.00 złr. za 100 *kg*.

Chmiel. Lwów 3/X, 00 do 00 złr. **Wiedeń** 3/X, zatecki miejski 70—75 złr., zatecki okoliczny 65—75 złr., auscha czerwony 45—55 złr., zielony 30—40 złr.; galicyjski 40—50 złr.; **Zatec** 3/X, 70—75 złr. za 50 *kg*. nowego chmielu. **Norymberga** 3/X, chmiel nowy 65—95 marek. Usposobienie zniżkowe.

Produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 2/X, węgierskie prima 35—37 złr., secunda 31—34, tertia 27—30 złr., wyborowe 00—00 złr.; galicyjskie prima 35—36½ złr., secunda 32—34 złr., tertia 29—32 złr., wyborowe 00—00 złr. za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. Wiedeń 3/X, prima 37—38 złr., średnie i stare 35½—36½ złr., lekkie 35—36½ złr., a młode 35—44 złr.; **Peszt** 4/X. stare ciężkie 00—00 złr.; średnie 41½—42 złr.; młode ciężkie 41½—42½ złr.; średnie 43—43½ złr., lekkie 44—44½ złr. za 100 *kg*.

Masło. Wiedeń 3/X, najlepsze deserowe 1.20—1.35 złr., wiejskie 1.10—1.20 złr.; zwykłe targowe 0.90—1.10 złr. **Kraków** 3/X, targowe 0.75—0.85 złr. za 1 *kg*. **Hamburg** 2/X, stołowe I klasy 254—270, II kl. 244—252, galicyjskie 160—188 marek za 100 *kg*. **Berlin** 2/X, dworskie i spółkowe prima 236, secunda 228, tertia 214, galicyjskie 150—156 marek za 100 *kg*.

Jaja. Wiedeń 3/X, prima 34—34½, secunda 35—35½. konserw. v wapnie 38—39 sztuk za 1 złr., usposobienie zwyżkowe; **Kraków** 3/X, 1.15—1.40 za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 5/X, okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowany 20.00—20.20 złr.; spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 58.00—58.50 złr.; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 50 ct. do 1 złr. wyższe; **Praga** 3/X, okowita kontyngent. 19.25 złr., spirytus rafinowany 54.75 złr.; **Lwów** 3/X, loco st. kol. gotowy 16.50—17.00, terminowy 00.00—00·00; **Tarnopol** 30/IX, gotowy 17.00—17.35 złr., na zimowe miesiące 14.20—14.40 złr.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

OD ADMINISTRACYI.

Wobec rozpoczętego nowego półrocza prosimy o wczesne odnowienie prenumeraty i wyrównanie zaległych należności.

Zaproszenie do przedpłaty na „ZIEMIANINA“.

ZIEMIANIN Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzi co sobotę w Poznaniu w formacie 1—1½ wielkiego arkusza druku, często z rycinami. Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolniczego, oraz hodowli inwentarza żywego.

Przy „Ziemianinie“ wychodzą trzy **bezpłatne** dodatki:

1) **Rocznik Centr. Tow. Gosp.**, zawierający wszelkie rozprawy i wykłady wygłoszone na obradach wydziałowych i sesyach plenarnych Walnego Zebrania Centr. Tow. Gospod.

2) **Przegląd Gorzelniczy,** pismo miesięczne.

3) **Ogród jako źródło dochodu.**

„Ziemianin“ kosztuje 6 złr. rocznie, półrocznie 3 złr. Prenumeratę najlepiej przesyłać przekazem pocztowym wprost na ręce Redakcyi w **Poznaniu, Półwiejska 5,** wtedy odbiera się pismo pod opaską. Ale można także zapisywać przez pocztę.

Redakcya ZIEMIANINA w Poznaniu Półwiejska 5.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.